WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 28 Sierpnia 1884 roku. № 35 16 (28) Sierpnia 1884 r.

Kwas karbolowy i salicowy w użytkach rolniczych.

Weterynarz francuzki Jan Kieper doświadczył skuteczności kwasu karbolowego w niektórych chorobach zwierząt, szczególnie w racicowéj zarazie bydła. O dalszych doświadczeniach swoich w tym przedmiocie opowiada jak następuje:

Trzy razy próbowałem postawić moje bydło zdrowe między bydłem leczoném na zarazę pyskowo-racicową przez użycie kwasu karbolowego, i ani razu nie zaraziło się moje bydło. Z doświadczenia tego wnioskowałem, że kwas karbolowy może być dobrym środkiem ochraniającym od niektórych chorób zaraźliwych. Próbowałem tedy dawać memu bydłu wewnętrznie kwas karbolowy. Na 35 sztuk przeznaczyłem 100 gramów (8 łutów) kwasu karbolowego na dzień. W tym celu dodałem doń 8 kwart wody. Tym roczczynem zwilżyłem 30 kilogramów (75 funtów) otrębów. Prócz tego kadziłem moje bydło co dzień kwasem karbolowym, bom się przekonał poprzednio, że kadzenie takie dobroczynnie działa na bydło zarażone. Pominąć nie mogę, że w czasie mocnego cierpienia moich dzieci na koklusz, użyłem kadzenia kwasem karbolowym i dzieci doznały znacznéj ulgi. Znam przypadki, gdzie w skarlatynie z dobrym skotkiem użyto kwasu karbolowego.

Od piętnastu lat używam kwasu karbolowego i nie zawiódł mnie nigdy. Zażyty wewnątrz w rozwodnieniu od 0,5 do 1 na 100 wody, jest on przeciwgnilny i pokrzepiający. Użyty w stosunku 3 wag na 100 wag glicerynu, leczy wybornie odparzenia koni. Rany zwilżane tą mieszaniną trzymają się czysto, robactwo nie garnie się do nich i gojenie się postępuje bez przerwy. W leczeniu tém poczynam od zwilżania rany gliceryną zaprawioną 1% kwasu karbolowego.

Kwasu karbolowego należy używać ostrożnie i umiarkowanie. On jest bowiem lekarstwem, które użyte nad miarę tak gwałtownie działa jak arszenik, strychnina i t. d.

Skuteczność kwasu karbolowego w leczeniu ran leży zapewne w sprowadzaniu skrzepu odwonnego na ranie, który chroni ją od przystępu powietrza. Skrzep ten jest z początku cieniuteńką powłoczką, która następnie grubije. Przed czternastu laty powiedziałem tę prawdę jednemu lekarzowi w Kolmarze, i ten w r. b. przyznał, że mam racyę.

Konie zatratowane, odparzone i pokaleczone przez upadek na lodzie, choroby psów i rany wielkie, rozległe, zagrożone zanieczyszczeniem przez robactwo dobrze jest goić kwasem karbolowym.

Młody rolnik francuzki Agaton, próbował leczenia wołów kwasem salicowym na racice i pyski.

Agaton mówi jak następuje: P. Cambon, właściciel gospodarstwa, w którém pracuję, kupił nowych 6 wołów do roboty dla ulżenia swoim dawnym w regulówce winnicy, która ma być urządzaną do zalewania. W trzy dni po sprowadzeniu wołów pokazało się, że są chore na pyski i racice. Odłączyłem je i przeprowadziłem do stajni oddalonéj od innych stajen. Trzy razy na dzień myłem im pyski wodą i jedną gąbką, a drugą maczaną w roczczynie pięciu gramów kwasu salicowego na 1 kwartę wody, maczałem im język i pysk. Czwartego dnia poczęły woły jeść, kiedy przez 3 dni poprzednie niczém do jedzenia skłonić się nie dały. Między racice posypywałem proszkowatego kwasu salicowego.

W pięć dni późniéj zachorowały tak samo dwa dawne woły. Użyłem tego samego lekarstwa. W 10 dni woły wyzdrowiały zupełnie. Sądzę, że kwas salicowy jest lekarstwem mniéj gwałtowném niż kwas karbolowy i zasługuje na upowszechnienie.

W Niemczech i w Anglii doświadczono użyteczności przeciwgnilnéj kwasu salicowego na zwierzętach i tworach martwych, tylko we Francyi na ten cel kwas salicowy ma dziwnych przeciwników, i to właśnie w sferze rządowéj. Dla wykazania, jak rzeczy bardzo pożyteczne ni ztąd ni z owąd przez osoby niby poważne i wyrozumiałe mogą być potępione lub uznane za podejrzane, niech służy głos redaktora Ballard'a, znanego w świecie naukowo-rolniczym:

„Odkrycie przeciwgnilnego działania kwasu salicowego jest słusznie uważane za dobrodziejstwo w zabezpieczeniu tworów organicznych, skłonnych do fermentacyi i gnicia. Doświadczenia ściśle wykazały, że małe ilości kwasu salicowego wystarczają do zapobieżenia rozkładowi tworów organicznych przez różne fermentacye i gnicie. Doświadczenia dra Michela uczyniły tę prawdę wolną od zarzutu i wątpliwości. Kwas salicowy działa podobnie do karbolowego, a ma woń łagodniejszą. On działa skuteczniéj niż kwas tymowy, który ma za sobą jedynie woń bardzo przyjemną dla niektórych osób. Niepodobne do prawdy, a jednak prawdą jest, że to świetne zastosowanie nowego stanu chemii, zamiast być odznaczone nagrodą Monthyon'a, doznało zakazu rządowego.

„Przyznać trzeba, że nasz porządek gospodarczy jest wadliwy. Ministeryum może za podszeptem lada zacofańca zakazać używanie środka wielkiéj wartości pod pretekstem, że nadużyty przez nieostrożnych lub dobrze z nim nieobeznanych mógłby szkodę przynieść. Wyrok ten brzmi dziwnie w obec protekcyi rządowéj, rozciągniętéj na tytoń. Cóż czyni więcéj szkody, nadużycie tytoniu, czy nieostrożne użycie kwasu salicowego? Czy zdarzył się dotąd przypadek usprawiedliwiający zakaz używania kwasu salicowego? Nie! Znane jest natomiast usprawiedliwienie zakazu, które brzmi tak: Niewiadomo, jakich zmian kwas salicowy w ustroju żywotnym doznawać może i jak w niektórych przypadkach z ustroju żywotnego uchodzi. Szkodliwość jego dla życia nie jest wykazaną, ale pewném jest, że w cierpieniach wątroby i nerek jest niebezpieczny. Dla zabezpieczenia cierpiących na te choroby zakazuje się używania kwasu salicowego.

„Zgoda! Potrawy mączne szkodzą cierpiącym na chorobę cukrową, wypada zatém zakazać używanie chleba. Dla czegóż nie zakazano używania nafty do oświetlania, którą się tak wiele nieostrożnych śmiertelnie pokaleczyło! Przy takiém rozumowaniu członków rady zdrowia można zajść daleko.

„Trudno zrozumieć, jak przyczyny tak błahe mogą być dostatecznemi do udaremnienia wielkich pożytków dla rolnictwa, przemysłu i handlu. U naszych sąsiadów doznaje kwas salicowy należytego uznania, jest wiele używany i przynosi mnogie pożytki. O szkodach nikt nie wspomina. Większość lekarzy naszych jest za używaniem kwasu salicowego. Jeżeli użyty w nadmiarze szko-

dzi, to należy oznaczyć ilość, wyżéj któréj nie wolno go używać. Zakaz ten czyni, że zamiast utrwalania wina i piwa małą dawką rzeczy znanéj i wypróbowanéj, napoje te są zaprawiane środkami niewypróbowanemi i skrytemi.“

Słów kilka o hodowli królików.

Nie wszystkim jest znany użytek na pozór tak mało znaczącego a tak pożytecznego stworzonka, jakiém jest królik rassy poprawnéj. Stworzenie to słusznie zasługuje na bliższe zwrócenie uwagi ogółu z wielu względów, a mianowicie, że wszędzie i przez każdego może być chowany, tak w miastach jak i po wsiach, swobodnie puszczony lub też zamknięty w komórkach, stajniach, wozowniach, w skrzynkach lub klatkach, lada kącik wystarczy do chowu królików, lub też w królikarniach na większą skalę.

Królik wytrwały jest na zimno i swobodnie w parkach lub lasach w naszym klimacie może być stale chowany. Żywi się najłatwiejszemi i dla każdego prawie nic nieznaczącemi, a wszędzie znajdującemi się przedmiotami, jako to: wszelkiemi chwastami, zielskiem tak polném jak i ogrodowém, sianem, koniczyną, lucerną, łubinem, sieczką z otrębami, liśćmi i gałęziami drzew, tak liściastych, jako też i iglastych, szyszkami, żołędziami, kartoflami, bulwami, burakami, marchwią, w ogóle wszystkiemi jarzynami, oskrobowinami i łupinami tychże z kuchni, które po miastach są wyrzucane do śmietnika, wszelkiém zbożem, kukurydzą i w ogóle tém wszystkiém czém się żywi zając. Utrzymanie więc królika jest wszędzie łatwe i niekosztowne, zwłaszcza, że w najciaśniejszém pomieszczeniu może przebywać i potomstwo swoje wychowywać na wierzchu nie w norach, bo królik tylko swobodnie puszczony kopie nory, co z bardzo wielu względów nie jest dobrém.

Królik rassy poprawnéj, któréj jest kilka gatunków, waży od 10 do 18 funtów, a nawet i daleko więcéj, a co najważniejsze, że jedna taka para do roku wydać może do 80 młodych, a znów młode w 4-tym miesiącu już są zdatne do rozpłodu; żadne więc stworzenie z domowych na całym świecie w tak krótkim czasie nie wyda tyle mięsa zdrowego, posilnego i smacznego, zdatnego na wszystkie stoły, jak królik, z którego łatwo także wyrabiać dobry bulion. Tłuszcz, którego królik wydaje dużo w bardzo wielu razach w kuchni zastąpić może masło. Oprócz mięsa, tłuszczu, które jak na wstępie powiedziałem, może być śpiżarnią dla milionów ludzi, królik daje doskonałe i dość trwałe futra nie wszystkim znane, szczególniéj królik rassy szlachetnéj miewa skórkę nadzwyczaj piękną z włosem połyskującym i służy na wyroby najdelikatniejszych i najdroższych futer damskich przychodzących do nas z zagranicy pod rozmaitemi nazwiskami dzikich zwierząt, których przy tak liczném upowszechnieniu futer jest brak, a farbowane ze skórek króliczych jest do złudzenia naśladowane a nawet ładniejsze; słusznie powiedziano, że nie jedna dama, która jest w mniemaniu, że nosi prawdziwe jakieś drogie futro sobole, gronostaje lub inne, tymczasem nosi tylko bardzo drogo opłaconą imitacyę ze skórek króliczych.

O prawdziwości pochodzenia drogich futer i na miliony handlu temiż przekonać się każdy może ze statystyk przewozowych skórek króliczych, jak i fabryk wyprawy i farbowania tychże. I tak, w Anglii wyprawiają i farbują rocznie 36,000,000 skórek króliczych; we Francyi 35,000,000; w Belgii, szczególniéj w prowincyi Flandryi, tygodniowo prowincya ta wysyła 50,000 skórek króliczych do Anglii. Zakłady farbiarskie i kuśnierskie w Gent w Belgii zatrudniają 2000 robotników dziennie wyprawianiem i farbowaniem skórek króliczych, które następnie wywożą do Anglii, Ameryki, Francyi, Rossyi, Królestwa Polskiego, Austryi, Węgier, Państwa Niemieckiego i t. d., gdzie znaczne ceny biorą. Mamy jeszcze bliżéj fabryki, które wyprawiają i farbują skórki królicze i za nie miliony talarów otrzymują, bo w Lipsku i w okolicach tegoż i w Lesznie w Poznańskiém. Każdy zresztą sam sobie z małą wprawą skórkę wyprawić może za użyciem soli, ałunu i mąki żytnéj; kolor naturalny, aby był tylko jednostajny, jest bardzo ładny, jakiemi są gatunki biało-czerwono-żółty, izabelowy, czarny-srebrzysty, siwy, aksamitno-biały, siwawo-czarny, rass dobrych, których na futro damskie potrzeba 12 skórek, a na podbicie płaszcza 15. Prócz użytku futra króliczego do podbicia odzieży tak upowszechnionego teraz, skórki przydatne są na kołdry, które są lekkie, ciepłe i ładne, futrem do wierzchu, futrem do spodu, kolor do gustu.

Szerść królicza z rass tak zwanych angorskich wełnistych, jest połysku jedwabiu, którą 4-ry razy do roku czesze się grzebieniem, jest bardzo ceniona przez kapeluszników i płacą im po 3 ruble za funt, na tak zwane kapelusze angielskie męzkie i damskie, na czapki, kapy, okrywki, dywany i t. d., oprócz tego na przędzę najdelikatniejszą, na wyroby pończosznicze, kaftaniki, rękawiczki, serwety i t. p.; ze skórek bez szerści wyrabiają rękawiczki paryzkie. Wyroby takie przedstawiane były na wystawie wiedeńskiéj, gdzie nawet są stowarzyszenia hodowli królików.

Nawóz króliczy jest bardzo ceniony przez ogrodników.

Z tych więc względów króliki powinnyby zasłużyć w kraju naszym na rozpowszechnienie, co przykładem dobrym z góry dałoby się osiągnąć, bo oprócz większych i mniejszych właścicieli, nauczyciele wiejscy, proboszcze powinni zaprowadzić u siebie króliki rass dobrych dla upowszechnienia i obznajmienia z ich hodowlą włościan, a jedno źródło dochodu i dobrego bytu krajby zyskał. Dla bliższego obeznania się z hodowlą królików dość rozpocząć od jednéj pary.

Jeżeli artykuł mój zajmie większy ogół czytającéj intelligencyi, to w dalszym ciągn prześlę Panu mój sposób łatwego i praktycznego hodowania na różny sposób i w różnéj miejscowości, jako też użytkowania z hodowli królików nabyty z własnego doświadczenia, bo od lat najdawniejszych badam naturę i z zamiłowaniem chowam króliki pod najgorszemi obecnie warunkami, bo nie jestem teraz ani właścicielem gruntu, ani też stale na jedném miejscu mieszkającym, lecz losu kolej z agronoma rzuciła mnie na kolej, gdzie przy szczupłéj pensyi i ciągłych podróżach, przeszło tysiąc kilkaset królików corocznie wychowuję.

Konrad Skierkowski z Lublina.

Zakaz wywozu bydła i trzody chlewnéj do Niemiec. Rozporządzenie Regencyi w Kwidzynie wydane pod dniem 28 lipca r. b. w celu ustrzeżenia Pruss od zarazy bydła i trzody chlewnéj ogranicza dowóz i przywóz z Królestwa Polskiego w następujący sposób:

1) Świnie mogą być dowożone z Królestwa Polskiego i z Cesarstwa drogami żelaznemi przez stacyę Otłoczyn co tydzień tylko w czwartki. Dalszy przewóz z Otłoczyna może nastąpić dopiero po uprzedniém zbadaniu transportu przez miejscowych weterynarzy i wydaniu przez nich zaświadczenia, że trzoda jest zupełnie zdrowa. Takiemuż ograniczeniu podlegają trzody przepędzone zwykłemi drogami na komory pograniczne.

2) Dowóz i przewóz bydła rogatego z Królestwa Polskiego na mocy rozporządzenia Regencyi Kwidzyńskiéj z d. 28 lipca r. b., a także owiec i kóz, również dowóz i przewóz wszelkich części w świeżéj postaci, pochodzących od bydła rogatego, owiec i krów (z wyjątkiem masła, mleka i sera) jest wzbroniony. Warunkowo tylko mają wolny dowóz i przewóz niżéj wyłuszczone części i wytwory bydła rogatego, owiec i kóz: a) dobrze wysuszone i solone skóry i jelita; b) łój topiony w beczkach i kawałach; c) dobrze na powietrzu wysuszone i z mięsnych części obrane, części kości, rogów i kopyt; d) mąki kostnéj; e) szerść i włosy upakowane; f) nawóz krowi w miałkim proszku, ale bez woni; g) dobrze wędzone mięso. Wyliczone tu przedmioty przewozić wolno tylko przez komory pograniczne w Nowozieluniu, Gołąbiu, Lubiczu (Leibitsch), Szylnie, Otłoczynie i Pieczynie, i to pod warunkiem, aby transporty obejrzeli urzędnicy komór, którzy też są

upoważnieni wydawać poświadczenia o istnieniu żądanych wymagań. Czynność obejrzenia jest bezpłatną.

Dla przewozu wyliczonych tu przedmiotów przez komorę w Szylnie, zaleca się oprócz tego, aby przesyłki były upakowane na statkach tak, aby ich obejrzenie było łatwém. Statki z ładunkiem nie należycie opakowanym będą zatrzymywane, dopóki ich obejrzenie nie będzie umożebnione przez przeładowanie lub inne ułatwienie.

Przewóz bydła rogatego kolejami żelaznemi podlega przedewszystkiém temu ograniczeniu, że ładowanie do wagonów może się odbywać tylko na niżéj wymienionych stacyach i w dni przeznaczone:

1) W okręgu Lubawa (Löbau) na stacyach Montaro i Biskupice (Bischofswerder).

2) W okręgu Brodnica (Strassburg) na st. Jabłonowo.

3) W okręgu miejskim Brzyźno (Briesen) i okręgach ziemskich: Niedźwiady (Berendorf), Mysłowice i Stanisławów (Stanislawken), okręgu Chełmskiego na st. Brzyźno.

4) W okręgu Toruń na stacyach: Kowalewo (Schönnsee), Toruń i Chełmża (Culmmsee).

Dzień ładowania wyznaczają miejscowi landraci.

Transporty są przypuszczane do ładowania:

a) Za okazaniem świadectwa landrata tego powiatu, w którym bydło się znajduje; ważność takiego świadectwa tylko dni 10. W tym przeciągu czasu ładunek powinien nastąpić. Świadectwo takie ma zawierać: ilość głów bydła, szczególne znaki każdéj sztuki, nazwisko stacyi wysyłającéj, oraz zapewnienie, że bydło świadectwem objęte przebywało w ciągu ostatnich 4 tygodni w tym okręgu, w którym świadectwo wydano.

b) Wymaga się świadectwa weterynarza miejscowego, poświadczającego, że w chwili wysyłki bydło było obejrzaném i w stanie zdrowym znalezioném; wreszcie

c) Należy mieć poświadczenie naczelnika miejscowéj stacyi kolejowéj, stwierdzając ewysyłkę.

Świadectwa tu wymienione wydają się bezpłatnie i powinny być w ręku prowadzącego transport.

W okręgach Toruńskim, Lubawskim (Löbau), Brodnickim (Strassburg) i Chełmskim (Culm) wolno, oprócz wyszczególnionych tu stacyj, także i na innych stacyach i w inne dni przyjmować bydło, ale to tylko za zezwoleniem prezydenta prowincyi. W tym razie koszta opatrunku i świadectw ponosi wysyłający transport.

Każda sztuka bydła wysyłana koleją winna mieć na prawym rogu piętno; w braku prawego ma być piętnowany lewy róg, jeśli obu rogów brak, to piętna nie potrzeba, ale o tém w świadectwie winna być wzmianka. Piętno stanowi: litera oznaczająca okrąg, zkąd sztuka pochodzi, np. B. (Brodnica) i numer, pod jakim sztukę w świadectwie transportowém zapisano.

Oto są główne wymagania nowego rozporządzenia regencyi Kwidzyńskiéj.

ROZMAITOŚCI.

Karbunkuł. W powiatach Kolneńskim i Szczuczyńskim gubernii Łomżyńskiéj karbunkuł dotąd nie ustał. Wydział lekarski przy rządzie gubernialnym otrzymał raporta władz powiatowych o wypadkach choroby w miejscowościach następujących: w Koleńskim, we wsiach Pluty gm. Kubra i w Nagórkach gm. Rogienice, od 22-go lipca do 11-go sierpnia, na 190 sztuk bydła rogatego zachorowało i padło 8; w Szczuczyńskim, we wsiach: Sołki gm. Bełda, Danówka gm. Bogusze, Ciemnoszyje gm. Białaszewo i Kieliany gminy Rudziłów, na 391 sztuk bydła, od 27 lipca do 11 sierpnia zachorowało i padło sztuk 19. Jak władze powiatowe, tak i wydział lekarski gubernialny zarządziły natychmiast środki ochronne, celem przecięcia choroby. Od dnia 11 sierpnia nie otrzymano w wydziale lekarskim wiadomości niepokojących z miejscowości powyższych. W powiecie Łomżyńskim znowu we wsi Mątwiach gminy Kupiski zaszedł taki wypadek: Włościanin Florczyk dobił chorego wieprza i mięso z niego posolił na zachowanie; sam on jednak, dziewczyna służąca i inni ludzie mięso to jedli, w następstwie czego dziewczyna umarła, a Florczyk dotąd jest chory. Zarząd lekarski polecił lekarzowi powiatowemu zjechać natychmiast na grunt, zniszczyć mięso posolone i przewieźć chorych do szpitala w Łomży.

Olbrzymie drzewa. Wiadomo z fizyologii roślin, że krzewy nie mają właściwie oznaczonego wieku i żyją tak długo, póki okoliczności niemające nic wspólnego z ich organizacyą, nie spowodują ich śmierci. Z tego powodu też niektóre egzemplarze drzew dochodzą do olbrzymich rozmiarów i zapewne nieobojętném będzie dla czytelników dowiedzieć się o kilku olbrzymach takich, znanych z dziejów, lub istniejących nawet do dzisiaj. W r. 1882 stał na cmentarzu w Arnville pod Ivetot (w dep. Seine Inferieure) dąb, którego wiek obliczono na 800 lat, a którego objętość u korzenia wynosiła 34 stóp. W pustym pniu jego założono w roku 1696 kapliczkę Matki Bockiéj o 6-stopowéj średnicy. W gubernii Kowieńskiéj żyje do dziś dnia mnóztwo tak zwanych Baublisów, które lud odnosi jeszcze do czasów pogańskich. Jeden z tych olbrzymów nadpalony w pożarze w r. 1812, ścięty następnie przez właściciela, miał 29 stóp grubości; 710 rocznych pierścieni można było łatwo na nim obliczyć, reszta zaś obliczona na 300 wykazała, że dąb ten liczył co najmniéj lat 1000. W Ardenach znalazł w r. 1824 pewien wieśniak w pniu dębu ściętego szczątki naczyń ofiarnych i pieniądze samnickie. Archeologowie odnosili te przedmioty do r. 276 przed wybudowaniem Rzymu, ale De Candolle twierdząc, że pleniądze te długi czas po wybiciu włożone tam zostały, przypuszcza, że one pochodzą z czasu najazdu barbarzyńców, a tém samém przeto przyznaje drzewu 15—16 wieków istnienia. Berthelot opowiada, że widział w Piemoncie pod Carmoir sosnę, zwaną przez mieszkańców „stajnią gemz“ z tego powodu, że podczas zimy wspaniałe jéj konary służyły za dach gemzom. Miała ona pień 23½ stóp gruby, a Berthelot przypuszcza, że mogła mieć lat 1,200. Z drzew europejskich najczęściéj dochodzą późnego wieku lipy. W Frejburgu, w Szwajcaryi, stoi do dziś dnia lipa, zasadzona na pamiątkę bitwy pod Murten, a więc w r. 1476. W r. 1837 pień jéj miał 13¾ stóp grubości; w Norwich w Anglii zaś widział Evelin lipę mającą 30 yardów grubości (yard 0,91 metra) a mającą około 530 lat. De Candolle mówi o wiązie, zwalonym r. 1827 nad jeziorem Genewskiém, który mierzył u korzeni 17½ stóp średnicy, a liczył lat 385. Sławny klon stoi do dziś dnia we wsi Trous (kanton Graubungten), który ma 26½ stopy objętości, a niemniéj olbrzymich rozmiarów i wieku dochodzą także modrzewie. W kantonie Wallis mierzył de Candolle w r. 1832 modrzew 255-letni, mający 42 stóp w średnicy, Loiseleuz mówi o innym, który miał stóp 12. Do ogromnéj grubości dochodzi także orzech włoski. Architekt Szamozyi bowiem opowiada, iż w St. Nicolas (Lotaryngia) widział stół sporządzony z przecięcia pnia orzechowego, który był 25 stóp szeroki, gdy Evedyn twierdzi, że w Crowhurst (hr. Surny) mierzył cis, mający 9 metrów średnicy.

Susza w południowéj Australii. Z Adelaidy donoszą, że niekorzyści długotrwałéj suszy w kolonii nowopołudniowéj Walii (New-Sud-Wales) z każdym dniem coraz więcéj uczuwać się dają, a straty ztąd powstałe do ogromnych dochodzą rozmiarów. Większy jeden właściciel posiadał przed rokiem trzodę 130,000 owiec, z których 120,000 już padło, a reszta 10,000 blizkich jest śmierci. Na pewnéj stacyi w okolicy rzeki Lachlan padło już 80,000 sztuk owiec z głodu i braku wody. Inny hodowca żywi swoje 6000 owiec sianem, aby je przy życiu utrzymać. Mr. Phillong w Warrow pod Forbes donosi, że przed 2-ma laty posiadał 5,000 bydła, z których tylko 200 sprzedał, a reszta z wyjątkiem 40 sztuk padła. Niedawno przypędzono na stacyę kolei Nyngan trzodę owiec, która cały tydzień szła przez gołe i wypalone zupełnie pastwisko. Owce przyszły na pół żywe i tu udało się kupić 8 beczek siana (beczka 2,000 funtów) w cenie po 230 marek za beczkę. Część siana rozrzucono owcom na stacyi. Biedne zwierzęta wymorzone głodem, jak szalone rzuciły się na podaną im paszę, a w 10 minut nie było już ani źdźbła z owego siana gdyż na każdą owcę wystarczało ledwo po funcie siana. Na sta-

cyi Burrawang pod Forbes leżało 100,000 owiec, które tylko dowozami słomy i siana koleją przy życiu utrzymywane były. Wzdłuż kolei prowadzącéj do Nyngan, leżą setki trupów z padłego bydła, owiec, dingosów, kangurów i innych australskich zwierząt. Jagnięta zdechły zaraz po ulężeniu z braku pożywienia. Hodowcy obawiają się, że jeżeli niebawem nie przyjdą deszcze, nie będą wcale mieli jagniąt, a wszystek inwentarz pozdycha. Żyjące dotąd owce są wychudłe jak szkielety i ledwo trzymają się na nogach, ponieważ nie mają co żréć i dotąd żywią się nędznie suchemi gałęziami kierzków i resztkami zeschłéj trawy. Finansowe położenie okolic dotkniętych suszą, jest bardzo smutne i szkodliwie oddziaływa na cały obrot handlowy. Zmniejszy się naturalnie wywóz wełny, na którym polega cały dobrobyt kolonii. Powyższe okoliczności przyczyniły się niezawodnie do podniesienia się cen wełny u nas.

Środek dezynfekcyjny. Pisma rolnicze niemieckie podają następny przepis urządzenia wybornego środka dezynfekcyi waterklozetów i kloak: Należy wziąć kilogram (2,44 funta) łatwego do nabycia koperwasu (zielonego) i zmieszać z kilogramem gipsu. Kładzie się to do naczynia np. wiadra i stopniowo wlewa się przy mąceniu zawartości 5 litrów wody deszczowéj lub rzecznéj. Otrzymany płyn wlewa się w miejsca potrzebujące dezynfekcyi. Środek ten ma wielką zaletę, że niszczy wszelką woń nieprzyjemną.

Ochrona szkółek od zajęcy. Aby zające nie zrządzały szkód w szkółkach, a szczególniéj aby drzewek owocowych przy drogach stojących nie ogryzały, jest zalecane: Drzewko wytrzeć skórkami od staréj słoniny; takiego drzewka żaden zając nie ruszy.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 25 sierpnia 1884 r.

W ubiegłym tygodniu pogoda była stała, a przez cały tydzień ciepłe mieliśmy powietrze, ze strony rolników obecnie deszcz na kartofle i buraki pożądany.

W handlu zbożowym zniżka cen na wszystkich prawie placach dalszym poszła torem, a niekorzystne to usposobienie dotyczyło głównie pszenicy. Kraje ziarna produkujące wzajemnie ze sobą konkurują, bogatą przewyżkę sprzętu starają się na placach targowych pozbywać i wzajemnie żądania swe obniżają. Ceny amerykańskie w ciągłéj pozostają obniżce, w Europie zaś stara się południowa Rossya pokonać oferty austryacko-węgierskie na zwykłych placach odbytu tychże, a mianowicie w południowych Niemczech i Szwajcaryi. Zapasy też starego zboża są znaczne, a gatunki świeżego ziarna daleko są piękniejsze, stare więc ziarno długo może jeszcze na składach pozostanie. Handel zbożowy znajduje się obecnie w położeniu, w jakiém kupcom brak doświadczenia; ceny doszły już teraz do nadzwyczajnego poziomu, jakiego od dawna nie było, a co gorsza, że obawa zakupna jeszcze dalszą obniżkę cen wywołuje. W Nowym-Yorku w ubiegły wtorek nieco lepsza przebijała się tendencya, lecz po ogłoszeniu cyfr nagromadzonych zapasów kontrolowanych rychło minęła. Zapasy te wynosiły w dniu 16 sierpnia r. b. 18,650,000 buszli (= ca. 494,900 ton) w stosunku do 16,650,000 buszli (= ca. 430,300 ton) w dniu 9 sierpnia r. b. i do 21,025,000 buszli (= ca. 546,650 ton) w dniu 18 sierpnia 1883 r. Wywozy pszenicy wynosiły w tygodniu kończącym się 16 sierpnia 1884 r. z portów atlantyckich do Anglii 162,050 kwr., do kontynentu 120,000 kwr., z Kalifornii i Oregonu do Anglii 40,000 kwr., do kontynentu 24,060 kwr., razem 346,000 kwarterów, w stosunku do 213,000 kwarterów w dniu 9 sierpnia 1884 roku, do 284,000 kwr. w dniu 18 sierpnia 1883 r. W Anglii i Irlandyi zniżka szybko postępowała i znowu 2—2½ sh. wynosiła. We Francyi okniżka cen tak gwałtowne przybrała rozmiary, jakich najstarsi z kupców sobie nie przypominają. Z nad Renu i południowych Niemiec codziennie niższe nadchodziły sprawozdania. W Austryi i Węgrzech z powodu licznych realizacyj ceny znacznéj uległy obniżce, podczas gdy w Westfalii, Hanowerze, w prow. i królestwie Saskiém wielkie zaofiarowanie zupełnie chęć do kupna powstrzymało i nader słabe wywołało usposobienie. Nie inne było położenie targów północnych Niemiec i placów portowych tychże.

Na naszym placu również słabe panowało usposobienie, a ceny ponownéj, znacznéj uległy obniżce.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	120—133 fun.	130—145 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 „	130—140 „
krajowa zdrowa	126—133 „	140—145 „
jasna z wyrostem	120—126 „	140—145 „
„ zdrowa	128—133 „	145—150 „
Żyto transito	110—128 „	100—110 „
„ krajowe	115—122 „	110—115 „
„	123—128 „	115—118 „
Jęczmień rossyjski		100—130 „
„ krajowy		100—135 „
Owies rossyjski		110—120 „
„ krajowy		100—110 „
Groch na paszę		110—120 „
„ kuchenny		150—175 „
„ Victoria		160—180 „
Rzepiku zimowego		220—225 „
Rzepaku		225—235 „
Łubinu niebieskiego		—— „
„ żółtego		—— „
Kuch rzepakowy		110—116 „
Kuch lniany		128—135 „
Otręby pszenne		80— 83 „
Otręby żytnie		80— 90 „
Koniczyny czerwonéj za centnar		30— 50 „
„ białéj „		40— 50 „

W Hamburgu na okowitę słabe panowało usposobienie, a ceny znowu się obniżyły.

Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	33¾	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,86	przy kursie 205
wbeczkach kontrak. loco	38		1,05	
na sierpień	37¾		1,04	
na sierpień-wrzesień	37½		1,03	
na wrzesień paździer.	37¾		1,04	
na październik-listop.	37¾		1,04	
na listopad-grudzień	37¾		1,04	
na grudzień-maj	37¾		10,4	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	205.85	Mrk.
Pszenica wrzesień-październik	146.50	„
październik-listopad	148.50	„
New-York	89½	„
Żyto loco	134.00	„
sierpień	135.50	„
wrzesień-październik	129.75	„
październik-listopad	128.50	„
Olej rzepakowy, sierpień	50.50	„
wrzesień-październik	49.70	„
Okowita loco	48.70	„
sierpień wrzesień	47.90	„
wrzesień-październik	46.20	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 16 (28) Августа 1884.